Nr. 79. Kraków, Sobota 22 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	102 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwuraz.	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rongemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zamordowanie prezydenta ministrów Eisnera.

Monachium, 22 lutego (PAT). Wczoraj po południu zamordowany został prezydent ministrów Eisner w drodze z ministerstwa do Sejmu. Zamachu dokonał hr. Arco Walley, strzelając do niego z rewolweru dwa razy w tył głowy. Sprawcę zamachu poturbowała ciężko straż.

Tymczasowa konstytucya.

Warszawa, 22 lutego. Nagły wniosek Korfantego, Daszyńskiego i tow. podpisany przez 180 posłów, uchwalony na ostatniem posiedzeniu, a oddający powtórnie władzę Piłsudskiemu, brzmi dosłownie:

I. Sejm przyjmuje oświadczenie Józefa Piłsudskiego, że składa w ręce Sejmu urząd naczelnika państwa do wiadomości i wyraża mu podziękowanie za pełne trudów sprawowanie urzędu w służbie Ojczyzny.

I. Aż do ustawodawczego uchwalenia tej części konstytucyi, która określi zasadnicze przepisy o organizacyi naczelnych władz w państwie polskiem, Sejm powierza dalsze sprawowanie urzędu naczelnika państwa Józefowi Piłsudskiemu na następujących zasadach:

1. Władzą suwerenną i ustawodawczą w państwie polskiem jest Sejm ustawodawczy. Ustawy ogłasza marszałek Sejmu z kontrasygnaturą prezesa ministrów i odpowiedniego ministra fachowego.

2. Naczelnik państwa jest przedstawicielem państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych.

3. Naczelnik państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem.

4. Naczelnik państwa, oraz rząd są odpowiedzialni przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu.

5. Akty państwowe naczelnika państwa wymagaja podpisu odpowiedniego ministra.

Warszawa, 22 lutego. W »Kuryerze Porannym« streszcza dr Antoni Chmurski ostatnie uchwały Sejmu o władzy Naczelnika państwa (wedle wniosku 180 posłów) w następujących punktach:

1) Państwo polskie jest Republiką, choć uchwała nie wyraża tego expressis verbis. Naczelnik państwa zajmuje stanowisko podobne do prezydenta republiki.

2) Sprawowana dotychczas przez Naczelnika państwa zwierzchnia i sprawozdawcza władza przechodzi na Sejm ustawodawczy. Do Sejmu ustawodawczego, reprezentowanego przez marszałka, należy nawet ogłaszanie ustaw, do którego w innych państwach o ustroju republikańskim (np. we Francyi) uprawnionym jest prezydent rzeczypospolitej. Do ważności ustawy potrzebna jest kontrasygnata prezydenta ministrów i odnośnego ministra fachowego, **nie potrzebna** jest natomiast sankcya lub podpis Naczelnika państwa.

3) Władza wykonawcza zarówno w sprawach cywilnych jak i wojskowych, należy do Naczelnika państswa. Sprawować ma ją, jak dotąd, za pośrednictwem mianowanych przez siebie ministrów. Zmiana następuje o tyle, że do powołania tak prezydenta ministrów, jak i poszczególnych członków gabinetu potrzebne jest porozumienie z Sejmem.

4) Reprezentacya państwa w stosunkach zewnętrznych i wewnętrznych należeć ma, jak dotąd, do Naczelnika państwa.

5) Kiedy dotychczas Naczelnik państwa był nieodpowiedzialny, a ministrowie odpowiedzialni tylko przed nim, to obecnie odpowiadają zarówno Naczelnik państwa, jak i ministrowie przed Sejmem.

6) Akty państwowe Naczelnika państwa wymagają do swej ważności kontrasygnaty odnośnego ministra. Dotychczas potrzebna była kontrasygnata prezydenta ministrów.

Uchwała sejmowa nie wspomina nic o najwyższem dowództwie wojskowem, o prawie łaski i innych tego rodzaju prerogatywach, wykonywanych dotąd przez Naczelnika państwa z tytułu jego urzędu. Ponieważ utrzymuje ona dotychczasowy urząd Naczelnika państwa, należy wnosić, że prerogatywy te ma on wykonywać nadal, i że tylko w powyżej wyraźnie wymienionych kierunkach władza przeszła na Sejm ustawodawczy.

Warszawa, 22 lutego. »Kur. Polski« donosi, że pertraktacye marszałka z Naczelnikiem państwa co do kompetencyi Naczelnika w sprawach wojskowych ustaliły:

1) Strategiczne i taktyczne kierownictwo armią należy wyłącznie do kompetencyi Naczelnika państwa; 2) Mianuje oficerów Naczelnik państwa za kontrasygnatą ministra wojny.

Przeciw dewaluacyi korony.

Warszawa, 22 lutego. W imieniu banków galicyjskich dyr. krak. filii Banku przem. Armółowicz złożył ministrowi skarbu memoryał w sprawie **grożącej dewaluacyi waluty koronowej**.

Polskie Zjednoczenie Ludowe.

Warszawa, 22 lutego. Do koła polskiego Polskiego Zjednoczenia Ludowego wstąpienie swoje zgłosili posłowie Opala Władysław (Łuków—Garwolin), Ignacy Krężel (Będzin) i Jan Łękota (Będzin); dwaj ostatni posłowie należeli do Związku Narodowo-Ludowego, zaś poseł Opała do Piastowców.

Zjazd P. S. L.

Warszawa, 22 lutego. Polskie Stronnictwo Ludowe zwołuje na dzień 22 bm. zjazd ogólno-partyjny. Przewidziane jest **starcie między prawicą i lewicą stronnictwa**. Prawe skrzydło zarzuca lewicy kokietowanie P. P. S., lewica zaś swym towarzyszom z prawicy ciążenie do kompromisów z frakcyami zachowawczemi. — Istnieje wszakże nadzieja, że **kwestya rolna**, która ma być specyalnie omawiana na zjeździe, będzie tem siodłem, które uchroni stronnictwo od poważniejszych rozdźwięków.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 22 lutego. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 21 bm.:

Litwa i Białoruś. Grupa generała Iwaszkiewicza. Działalność wywiadowcza wzdłuż Zelwianki. Patrole nasze zetknęły się z bolszewikami w Dąbrowie o 35 kilometrów na wschód od Grodna.

Grupa generała Witkowskiego. Podjazd ułański na Berezę Kartuską. W bitwie pod Antopolem zdobyto 8 karabinów maszynowych.

Grupa generała Rydz-Śmigłego. Dla przeszkodzenia koncentracyi nieprzyjaciela na południe od Włodzimiorza Wołyńskiego wysłany został oddział pod dowództwem kapitana Rzeckiego-Zinta. Pod Iwanicami zetknął się on z silniejszymi oddziałami wroga. Po zaciętej walce zdobyto Iwanice i Ukraińcy cofnęli się na południe. W ataku poległ kapitan Rzecki-Zint.

Galicya wschodnia. Grupa generała Romera. Nieprzyjaciel zaatakował ponownie Bełz. Przez cały dzień napróżno uderzały jedna po drugiej linie ukraińskie na bronioną przez pułkownika Berbeckiego pozycyę. Wszystkie ataki zostały odparte. Pod Rawą Ruską nieprzyjaciel, wyczerpany po nieudanym wczorajszym ataku, ograniczył się tylko na razie do działań wywiadowczych, przygotowując się do dalszej przeciwko nam akcyi.

Grupa generała Rozwadowskiego. Pozycye nasze pod Lwowem od dwóch dni są nieustannie ostrzeliwane przez artyleryę. W wypadach oczyściła piechota nasza przedpole wroga gromadzącego się do ataku. W ataku tej odznaczył się 5 pułk piechoty (Legionów polskich). Oddziały pułkownika Kulińskiego w walkach z przeważającym nieprzyjacielem wzięły do niewoli 100 jeńców i zdobyły trzy karabiny maszynowe. W czasie odpierania ataku został zraniony podpułkownik Zarzycki, dowódca 8 pułku piechoty.

Na odcinku pułkownika Sikorskiego próba ataku nieprzyjacielskiego **nie udała się**. Nasze wojska przy współudziale artyleryi urządziły wypad na Wielkopole i po wyrzuceniu nieprzyjaciela ze wsi, powróciły z powrotem na dawne pozycye. Podczas ostatnich walk odznaczyła się baterya armat polskich pod dowództwem kapitana Filipowicza.

Grupa generała Zielińskiego. Przeprowadzono akcyę przeciw nieprzyjacielowi w Wolczucach. Nasz patrol wywiadowczy zdobył 1 karabin maszynowy. Oddziały pułkownika Minkiewicza zdobyły w czasie ostatnich walk jedną 10-ctm. haubicę i 1 karabin maszynowy i wzięły 2 oficerów i 22 żołnierzy.

Śląsk cieszyński: Sytuacya bez zmieny.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Aresztowania Polaków.

Warszawa, 22 lutego. Za rzekomą »agitacyę przeciw spokojowi publicznemu« dokonali Niemcy w Chełmży — jak donosi »Koresp. Polska« — aresztowań wśród Polaków. Aresztowani są: ks. Wrycza, dr Pilatowski, Lewicki, Szymański, Nehring, Sindowski i Bilski. Odwieziono ich do Grudziądza. Władze niemieckie w Grudziądzu wypuściły dr Pilatowskiego na wolność po złożeniu kaucyi w wysokości 100 tysięcy marek.

Prócz wymienionych, aresztowano i osadzono w Grudziądzu, jako zakładników: kupca Leona Gogę, sekretarza sądu Kurzętkowskiego, nauczyciela Dąbrowskiego, Józefa Januszewskiego, Teofila Bachana, Stanisława Strzeleckiego, Maksymiliana Grabowskiego i Górskiego.

Nowi hakatyści.

Poznań, 22 lutego. Niedawno powstał w Berlinie związek, do którego weszły wszystkie stowarzyszenia, mające na celu »obronę kresów wschodnich«. Zadaniem tej konfederacyi, noszącej nazwę »Reichsverband Ostschutz«, jest: **»pokonanie powstania polskiego«** i zachowanie dotychczasowej granicy Niemiec na wschodzie«.

Niemcy wolą Polaków.

Poznań, 22 lutego. Dzienniki poznańskie piszą, że wśród Niemców w W. Ks. Poznańskiem panuje niezadowolenie z powodu »Heimatschutzu«, które wzmaga się z dnia na dzień. Wytworzyły się takie stosunki, że **Niemcy byliby zadowoleni, gdyby ich przyłączono do Polski**. — Zdanie to podzielają nawet ziemianie niemieccy w Poznańskiem, tak im bowiem dali się we znaki żołnierze »Heimatschutzu«, którzy kradną i rabują także wśród ludności niemieckiej. Szeregi »Heimatschutzu« składają się z wyrzutków społeczeństwa, którymi brzydzą się nawet Niemcy.

Głos Hindenburga.

Poznań, 22 lutego (PAT). Hindenburg oświadczył przedstawicielom prasy, że po demobilizacyi wojsk zachodnich najchętniejby ustąpił i tylko z powodu niebezpieczeństwa bolszewicko-polskiego pozostał z obowiązku względem ojczyzny na prośbę rządu w dalszej służbie. — Wskazał na to, że sytuacya jest poważna z powodu braku karnego wojska. Hindenburg i oficerowie głównego dowództwa nie mają na myśli zakusów monarchistycznych. Socyalistyczni przedstawiciele rządu w głównem dowództwie potwierdzają, że twierdzenia o kontrrewolucyi rzekomo postanowionej przez główne dowództwo, jest bezpodstawne a niektórzy młodzi oficerowie są mniej konserwatywni, niż stronnictwa burżuazyjne to przedstawiały. Niejeden z nich ocenia tak jasno sytuacye polityczną, że życzyćby należało, aby wielu niezawisłych socyalistów miało równie jasne pojęcie.

Amerykańska misya aprowizacyjna.

Poznań, 22 lutego (PAT). Według najnowszych wiadomości, siła zbrojna bolszewików w Rosyi wynosi 750.000 ludzi, w tem 250.000 wojska gotowego. Według doniesień ze Sztokholsię także p. Czarnecki, korespondent kilku pism amerykańskich.

Niemcy proszą Amerykę o pomoc przeciwko bolszewikom.

»Neue« Freie Presse« z dnia 8 b. m., która dzisiaj dopiero dostała się do rąk naszych, donosi z Weimaru:

Członkowie konstytuanty uważają obronę wschodnich granic Rzeszy niemieckiej przeciwko bolszewikom za główne zadanie nowego rządu. Gdyby do tego celu siły niemieckie nie wystarczyły, to rząd niemiecki powinien zwrócić się do Ameryki o pomoc. Ameryka, wysyłając 100.000 wojska na wschód, wzmocniałby wał ochronny przeciw bolszewikom. Jest nadzieja, że Ameryka nie odmówi.

Zaburzenia strajkowe w Niemczech.

Berlin, 22 lutego. W całych północnych i zachodnich Niemczech **wzmaga się ruch strajkowy**. Ruch ten organizowany jest przez Spartakowców. W wielu miejscowościach dochodzi do gwałtów i teroru nad robotnikami, którzy nie chcą strajkować. Najgorzej przedstawia się sytuacya w okręgach: Essen, Hamburg i Düsseldorfie.

Stanęło 36 szybów. Zamordowany został dyrektor kopalni, Kehlmann.

W Hamburgu rozpoczęły się znowu **niepokoje**. Tłum dopuścił się ekscesów przeciwko oficerom amerykańskim.

W Bawaryi, szczególniej zaś w Monachium i Norymberdze, ruch strajkowy jest nadzwyczaj silny. W Norymberdze **tłum wdarł się do siedziby komendantury. W czasie zaburzeń padły kilkakrotnie strzały**. Tłum wdarł się do wnętrza komendantury, opanował ją, następnie dworzec kolejowy i inne budynki rządowe.

Opinia o bolszewikach.

Paryż, 22 lutego (PAT). Bawi tu od kilku dni prezydent ministrów rządu archangielskiego Czajkowski. Oświadczył on w rozmowie z dziennikarzami, że bolszewików nie należy uważać za jakieś stronnictwo polityczne, lecz **za bandę najeźdźców, którzy rządzą w Rosyi podobnie jak Niemcy rządzili w Belgii**. Bolszewicy utrzymują się przy władzy tylko dzięki gwałtom i przemocy. Ich celem i zadaniem jest podtrzymywanie wojny domowej. Opierają się oni nie na proletaryacie, lecz na armii najemników, utworzonej z najpodlejszych żywiołów załogi petersburskiej.

Poznań, 22 lutego (PAT). Wczoraj rano przybyła tu amerykańska misya aprowizacyjna. Na czele jej stoi członek misyi koalicyjnej w Warszawie, pułkownik Grove. Przy misyi znajduje mu, **bolszewicy planują wielką ofenzywę na wiosnę. Chcą wzniecić rewolucyę w Czechach, Jugosławii, na Węgrzech i w Austryi. Ofenzywa ma rozpocząć się równocześnie przeciw Polsce i Prusom Wschodnim.** Fabryki amunicyi pracują gorączkowo.

Praga stolicą środkowej Europy.

Haga, 22 lutego (M. B. K.) Georg Greel, sekretarz Wilsona, oświadczył sprawozdawcy »Timesa«, że Praga posiada po upadku państw centralnych wszelkie dane ku temu, aby się stać stolicą środkowej Europy.

Zboże argentyńskie dla Włoch.

Lugano, 22 lutego (M. B. K.) Pisma włoskie donoszą, że międzynarodowa komisya aprowizacyjna uchwaliła przesłać 600.000 ton zboża Włochom.

Ultimatum białogrodzkich socyalistów.

Agram, 22 lutego (M. B. K.) Na zgromadzeniu socyalistycznem w Belgradzie powzięto rezolucyę, mocą której wezwano burżuazyę w przeciągu piętnastu dni usunąć lichwę mieszkaniową i paskarstwo, grożąc terorem na wypadek nie uwzględnienia żądań socyalistycznych.

Ze Złoczowa.

Od osoby, która od dnia 16 listopada do 26 grudnia 1918 roku przebywała w Złoczowie, otrzymała »Gazeta Poranna« następujące szczegóły o tamtejszych stosunkach:

W pierwszych dniach listopada objęły władze ukraińskie wszystkie urzędy i gmachy publiczne, obsadzając je początkowo wojskiem. Natychmiast aresztowano kilka osób, między innemi inżyniera Jackowskiego, którego jednak po dwóch dniach wypuszczono na wolność.

Przez cały czas, aż do chwili zdobycia Lwowa, panował w mieście spokój. W nocy z dnia 23 na 24 listopada aresztowano około 40 Polaków ze Złoczowa i okolicy, a w następnych dniach powtarzały się aresztowania. Między innymi aresztowano właścicieli dóbr: p. Bylickiego, Komarnickiego, Janowskiego, Szybalskiego (internowany w Skwarzawie), Gniewosza, Schnella, starostę Przybysławskiego, Wikorskiego, adwokata Muszyńskiego, kap. Pieniążka, ks. Moszyńskiego, ks. Sorysa, ks. katechetę Szwarzera, Podłowskiego, not. Sawickiego.

Internowanych umieszczono na Zamku złoczowskim w nieopalonych salach, bez żadnego pożywienia. Dopiero komitet pań Polek zaopiekował się nimi i gotował im jedzenie. Z początku grudnia przeniesiono część internowanych do budynku gimnazyalnego, gdzie otrzymali nieco lepsze pomieszczenie. Z pomiędzy internowanych zostawiono na Zamku jedynie p. Przybysławskiego i nawet za wykupem nie chciano go wypuścić. Jest to zemsta obecnego komendanta sotnika Ciokana, którego ongiś p. Przybysławski za moskalofilstwo kazał aresztować.

W mieście jest kadra b. 35 p. strzelców, zamieniona na kadrę ukraińską. Z okolicy ściągają Ukraińcy chłopów, którzy jednak natychmiast uciekają. Duszą całego ruchu ukraińskiego jest ksiądz ruski Juryk, który zupełnie otwarcie nawołuje do mordowania Polaków. — Raz nawet podczas kazania wyraził się, iż w razie, gdyby Polacy nie oddali Lwowa, pójdzie z krzyżem na świętą wojnę, aby kamień na kamieniu nie pozostał w mieście.

Żydzi nie występują otwarcie przeciw Polakom, jednak trzymają stronę Ukraińców. Mają własną milicyę, która nosi broń i opaski biało-niebieskie. Ukraińcy starali się zbuntować ją przeciw Polakom. Były ze strony Ukraińców starania, aby żydzi nie sprzedawali niczego Polakom, do tego jednak nie doszło. Wypadki listopadowe wykorzystał tutejszy »Zołocziwskij Hołos« do podjudzania żydów przeciw Polakom, ogłaszając, iż w Wiedniu organizuje się armia, która ma iść na świętą wojnę z Polakami.

Pozatem »Zołocziwskij Hołos« w swoich artykułach wstępnych całkiem otwarcie nawołuje do mordowania Polaków.

Ludność znajduje się pod ciągłym terorem, otoczona szpiegami. Nie wolno jej zbierać się nawet we dwójkę na ulicy, w tej chwili bowiem następuje aresztowanie. Adwokata Muszyńskiego aresztowano w chwili, gdy wręczał drugiej osobie na ulicy list, całkiem obojętnej treści.

Stosunki aprowizacyjne przedstawiają się nieźle. Dostać można wszystskiego — jednak za niektóre artykuły płaci się bajońskie sumy. Soli i opału niema.

Niektórych internowanych wypuszczono na wolność za złożeniem wysokiej kaucyi. I tak p. Schnell zapłacił 80.000 K, Janowski 30.000 K, Muszyński 20.000 K, kap. Pieniążek 5.000 K. — Swoboda ich była bardzo ograniczona, pozostawali bowiem pod ciągłym nadzorem.

Z początkiem grudnia zażądano od wszystkich urzędników rządowych złożenia przysięgi. Polacy wszyscy odmówili, wobec czego zamknięto im płacę. Najgorzej było z nauczycielami ludowymi, którzy prócz złożenia przysięgi musieli się zobowiązać w razie zamknięcia szkół do pełnienia funkcyj pisarzy przy rozmaitych urzędach.

W ostatnich czasach zaczęto ściągać podatki bardzo wysokie — nawet za 4 lata wojenne wstecz. Na masarza Pawłowskiego nałożono podatek 480.000 koron.

Entuzyazm wśród ludności ukraińskiej podtrzymują sztucznie prowodyrzy, którzy robią przytem świetne interesy. Wskutek tego rozgoryczenie wśród tej ludności wzrasta z dnia na dzień — a przy płaceniu podatków była chwila, gdy tłum chciał rzucić się na urzędników, okradających ludzi z ostatniego grosza.

Brak mieszkań w Krakowie w świetle cyfr.

Biuro statystyczne miejskie opracowało wyniki spisu mieszkań, przeprowadzonego w październiku ubiegłego roku. Równocześnie na wezwanie sekcyi mieszkaniowej przy Tymczasowej Komisyi Rządzącej komisaryaty powiatowe złożyły sprawozdanie o stanie sprawy mieszkaniowej po miastach i miasteczkach w zachodniej części kraju. W ten sposób zebrany został materyał dla rozpatrzenia się w sprawie z dnia na dzień coraz bardziej dolegliwej, która wkrótce nastręczać będzie równe trudności, jak sprawa wyżywienia ludności.

Wedle stanu z dnia 20 października 1918 r., przedstawiają się wyniki spisu mieszkań, jak następuje:

Mamy w Krakowie mieszkań 40.397, w tem jednoizbowych z piecem kuchennym 12.912, pokoi kawalerskich 2.670, o jednym pokoju i kuchni 11.126, o dwóch pokojach i kuchni 6.617, o trzech pokojach z kuchnią 3.800, o czterech pokojach z kuchnią 1.394. Równocześnie wykazuje biuro statystyczne, że właściciele większych mieszkań odnajmują 2.205 pokoi i to 3.967 sublokatorom. Ponieważ chodzi o obraz stosunków mieszkaniowych w chwili obecnej w mieście, przeto te podnajęte pokoje traktować musimy na równi z pokojami kawalerskimi, jako odrębne mieszkania, przez co cyfra mieszkań wzrasta na 42.592, równocześnie zaś maleje ilościowo typ mieszkań trzechpokojowych i większych, bo z nich właśnie odnajmuje się owe 2.205 pokoi.

Rozkładając te odnajęte pokoje równo na wszystkie trzy typy większych mieszkań, dochodzimy do wniosku, że w Krakowie na 42.592 mieszkań mamy ilościowo i procentowo mieszkań jednoizbowych z piecem kuchennym 12.912, czyli 30.30 procent, jednopokojowych 4.875, czyli 11.40 procent, o jednym pokoju z kuchnią 11.126, czyli 26.12 procent, o dwóch pokojach z kuchnią 7.352, czyli 17.30 procent, o trzech pokojach z kuchnią 3.800, czyli 8.92 procent, o czterech pokojach z kuchnią 1.878, czyli 4.42 procent, wreszcie ponad cztery pokoje z kuchnią 659, czyli 1.54 procent.

Uderzająco wysoką jest cyfra mieszkań jednoizbowych i jednopokojowych, gdyż wynosi ona aż 41.70 procent wszystkich mieszkań; również niebywale niską jest cyfra średnich i większych mieszkań (cztery pokoje i ponadto), gdyż wynosi ona ledwo 5.97 procent. Małych mieszkań (do trzech pokoi z kuchnią) mamy na ogół w Krakowie 94.03 procent, więc śmiało twierdzić można, **że obecnie istnieją u nas z małymi wyjątkami same małe mieszkania.**

Spis mieszkań z roku 1910, sporządzony po utworzeniu Wielkiego Krakowa, wykazywał cyfry pomyślniejsze, gdyż mieszkań jednopokojowych było 34.98 procent, większych 9.25 procent, zaś średnich 90.75 procent.

Skąd to poszło?

W roku 1910 było domów w Wielkim Krakowie 4.490, w Podgórzu 633, razem 5.123; we wszystkich tych domach było 34.084 mieszkań. Odtąd przybyło 240 domów z 1.800 mieszkaniami, prawidłowo powinnaby więc wynosić dziś cyfra mieszkań 35.884. Tymczasem wynosi ona 42.592, o 6.708 więcej. Ta stosunkowo do wielkości Krakowa bardzo znaczna ilość nowych mieszkań (blisko siódma część) powstała mimo, że nowych domów nie budowano, a więc z nielicznych przebudów w latach 1911—1912, z powrotu mieszkańców do niezdrowych suteryn, a w przeważnej części z dzielenia mieszkań na mniejsze.

W roku 1910 wynosiła ludność Wielkiego Krakowa wraz z Podgórzem i Płaszowem 167.095, w dniu 20 października 1918 roku 191.175, a więc o 24.080 więcej, przyczem nie ulega wątpliwości, że spis nie uchwycił rzeczywistej liczby mieszkańców, gdyż jest ona większą. Zarządzony obecnie ponowny spis kwestyę tę wyjaśni. Przybytek 24.080 mieszkańców tłomaczy w naturalny sposób potrzebę i zaistnienie kilku tysięcy mieszkań, które dla braku produkcyi powstały przez uszczuplenie dotychczasowych mieszkań i zajęcie niezdrowych suteryn.

Odzywają się często głosy, że ciasnota mieszkaniowa wynikła z napływu obcych, którzy z nastaniem normalnych stosunków Kraków opuszczą. — Jest to błędne. Na ogólną cyfrę 191.175 mieszkańców z dnia 20 października 1918 roku, przebywało w Krakowie przed wojną 184.533, poza Krakowem 6.642. Tą ostatnią cyfrą objęta jest więc kolonia obcych, co do których można się było spodziewać, że Kraków opuszczą. W pierwszych dniach listopada 1918 roku kolonia ta ustąpiła, ale nie sprowadziła ulgi, gdyż do Krakowa wrócili przedwojenni mieszkańcy, którzy byli na wojnie, a naturalnie wrócili w znacznie większej liczbie i ciasnotę mieszkaniową spotęgowali. Chwilowo z powodu przypływu Lwowian, sprawa jeszcze bardziej się pogorszyła, ale co do tej fali, liczyć można, że wnet z Krakowa odpłynie. Naturalnie ogólna sytuacya, która jest bardzo smutna, już się przez odpływ fali lwowskiej nie zmieni.

Zdobycie w Krakowie mieszkania wymaga ofiar, na które stać ludzi bardzo zamożnych: pośrednik żąda za swą fatygę 1000 koron i więcej. Naturalnie nie mogą sobie na ten zbytek pozwolić zdemobilizowani żołnierze, których rodziny mieszkają wspólnie z innemi, a którzy radziby sobie napowrót stworzyć domowe ognisko. Niemniej młodzi adepci stanu małżeńskiego, którzy bez względu na stanowisko socyalne miesiącami bezskutecznie wyglądają za pokojem umeblowanym, za stancyą z piecem kuchennym lub choćby suteryną.

Magistrat i Rada miejska zarządziły co chwilowo można było uczynić. Zakazano burzenia i przeróbek w domach, nadających się na mieszkanie, poczyniono kroki dla wynajęcia 61 mieszkań, zajętych na prywatne składy mebli, przeprowadzono konskrypcyę szczegółową większych mieszkań dla ewentualnego przymusowego ich podziału. Wszystko to istniejącego braku nie złagodzi, a zwłaszcza nie należy się łudzić, co do skuteczności środka dzielenia większych mieszkań. Wszak jest ich niespełna 6 proc. w Krakowie, a obejmują one nietylko mieszkania pryw., lecz także kancelarye lekarzy, adwokatów, inżynierów itd., które przecież i nadal zatrzymane być muszą.

Odzywają się głosy, że wszystko garnie się do Krakowa, a na prowincyi jest aż nadto wolnych mieszkań; należy więc tych, którzy urzędem, czy zawodem nie są z Krakowem związani, z miasta usunąć. I tu błąd w założeniu, gdyż — wedle wspomnianych na wstępie wyjaśnień komisaryatów powiatowych, tylko w Nowym Sączu, Kolbuszowej, Limanowej w Pilźnie, Wieliczce, Żywcu i Wadowicach sytuacya m[illegible]

nowa jest normalna. Natomiast w Tarnowie, Jarosławiu, Jaśle, Mielcu, Gorlicach, Brzesku, Brzozowie, Dynowie, Łańcucie, Krośnie, Przeworsku, Lipsku, Oświęcimiu i Chrzanowie panuje dotkliwy brak mieszkań, któremu nie można zapobiedz w inny sposób, jak tylko przez budowę nowych domów.

Nadzwyczajna sytuacya w Krakowie wymaga nadzwyczajnych środków i wysiłków. — Wszak chodzi o usunięcie niebezpiecznej tamy dla naturalnego rozwoju miasta, — wszak idzie o młodsze generacye, które nie mogą stworzyć własnego domowego ogniska. Sprawa ruchu ludnościowego stanęła w Krakowie na martwym punkcie; urzędnik, przedsiębiorca i t. d. nie może się tu osiedlić, bo nie dostanie mieszkania.

Ustawa o ochronie lokatorów, choćby najbardziej idealna, jest tu bez znaczenia; może ona częściowo zapobiedz lichwie mieszkaniowej, może utrzymać lokatorów na znośnych warunkach w dotychczasowych mieszkaniach, ale nowych mieszkań nie wytworzy. Przeciwnie, utrzymując czynsze na wysokości, nie odpowiadającej współczesnym cenom innych artykułów, jest przeszkodą w rozwoju prywatnej przedsiębiorczości w ruchu budowlanym i to jest ona, jak każda taryfa maksymalna, złem, ale rozumie się samo przez się — złem koniecznem.

Ponieważ inicyatywa prywatna rozwinie się dopiero z chwilą, gdy przemysł budowlany będzie przynosić zysk, a materyałów będzie pod dostatkiem, obecnie zaś jedno i drugie jest wykluczone, przeto obowiązek tworzenia koniecznych mieszkań spada na czynniki publiczne, na państwo i gminę. Rząd państwowy ma chwilowo zadania pilniejsze, można się spodziewać, że [illegible], ale nie można od niego żądać prowadzenia budowli we własnym zakresie; obowiązek i ciężar ten spada więc na gminę.

Miejskie towarzystwo budowy mieszkań nosi się z zamiarem wybudowania w tym roku 500 małych mieszkań; nie da się przewidzieć, czy brak materyałów nie udaremni tego zamysłu. Gdyby tak było, nie ma innej rady, jak, że gmina we własnym zakresie przystąpi do budowy tymczasowych (wojennych) budowli lub baraków, bądź z drzewa, bądź z materyałów zastępczych.

Decyzya zapaść musi szybko, jeżeli rozpoczynający się sezon wiosenny nie ma być stracony.

Dr Rudolf Frühling.

KRONIKA.

Kraków, 22 lutego.

OBCHÓD PRZYSIĘGI KOŚCIUSZKI. Koło pań T. S. L. pod przewodnictwem p. Siedleckiej przygotowuje obchód 125-tej rocznicy przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim dnia 24 marca. Dnia 20 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu obchodu. Przewodnictwo prezydyum objął książę biskup krakowski ks. Sapieha. W skład prezydyum weszli: prof. Morawski, Chrzanowski, p. Henrykowa Sienkiewiczowa, p. Siedlecka, p. Anczyc, Szczyk i przedstawiciel stanu robotniczego z wyboru. Sekretaryat objął dyr. Dobrowolski, pp. Majewicz, d'Abancourt i Ławłowska. Do honorowego prezydyum postanowiono powołać przedstawicieli wszystkich ziem polskich. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu w sobotę dnia 22 bm. o g. 6 wieczór.

Z UNIWERSYTETU. P. Stanisław Kobiela, rodem z Suchej, urzędnik konceptowy dyrekcyi policyi w Krakowie, otrzymał na tut. uniwersytecie stopień doktora praw.

CHLEB KONTYNGENTOWY z chwilą pojawienia się mąki poznańskiej pogorszył się znacznie we wszystkich prawie piekarniach krakowskich, pomimo, że cena jego pozostała niezmienioną. Jeżeli taki ma być skutek przybycia transportów wielkopolskiej mąki, to ludność Krakowa, która liczyła nie tylko na poprawienie się jakości chleba, ale i na zniżkę cen, nie ma obowiązku żywić wdzięczności dla władz miejskich, nie umiejących nawet tak korzystnych konjunktur obrócić na korzyść ludności. Zdaje się, że i amerykańskie transporty, choćby w największej ilości nadeszły, nie poprawią u nas sytuacyi.

Rozporządzenie o zniżeniu cen pieczywa białego pozostało również iluzorycznem. Żadna z piekarń nie zastosowała się do niego. Bułki płacimy, jak dawniej, po 60 h za sztukę, co jest w dzisiejszych stosunkach karygodną lichwą. Cóż dziwnego, że w tych warunkach wszyscy bez wyjątku piekarze w ciągu pełnych niedoli dla ludności lat wojennych porobili majątki większe, niż przedtem przez całe życie.

SPRZEDAŻ CUKRU ZA DRUGĄ POŁOWĘ LUTEGO B. R. rozpocznie się w poniedziałek, dnia 24 b. m. w sklepach rejonowych, ustanowionych w poszczególnych okręgach Biur chlebowych. Do każdego sklepu rejonowego przydzielono odpowiednią liczbę odbiorców według początkowej litery nazwiska głowy gospodarstwa domowego. Wykaz sklepów i porządek przydziału odbiorców do poszczególnych sklepów będzie ogłoszony osobno plakatami.

Sklepy rejonowe będą wydawały cukier po pół kilograma na osobę wyłącznie tylko odbiorcom im do danego sklepu przydzielonym.

Ponieważ racya cukru za miesiąc luty została podwyższona o jedną czwartą kilograma na osobę, nie będzie się przeto wydawało cukru na kupony, niezrealizowane za ubiegłe okresy.

Termin rozpoczęcia sprzedaży cukru za pierwszą połowę marca będzie podany osobno do publicznej wiadomości.

Z RADY POWIATOWEJ KRAKOWSKIEJ. Na posiedzeniu krakowskiej Rady powiatowej dnia 12 bm. pod przewodnictwem marszałka dr Stefana Skrzyńskiego uchwalono budżet na rok 1919. W funduszu administracyjnym budżet utrzymany jest w dotychczasowych granicach. Natomiast fundusz drogowy w ramach 75 proc. dodatków drogowych nie może pokryć ciążących na nim obowiązków; dlatego postanowiono prosić ministerstwo robót publicznych o subwencyę w wysokości jednego miliona koron, aby tylko uzyskać fundusze na należytą konserwacyę dróg w powiecie, ale także na dostarczenie pracy i zarobku bezrobotnym i proletaryatowi w gminach powiatu krakowskiego. Ekspozytura krakowskiego Komitetu Rady odbudowy kraju p. W. Krzyżanowski przedstawił program odbudowy gmin zdemolowanych. Ekspozytura postanowiła założyć w powiecie kilka składów materyałów budowlanych i poczyniła starania o kredyt na dostawę materyałów i wykonanie robót. Uchwalono zwrócić się do oddziału budownictwa wojskowego o przekazanie zbędnych budowlanych objektów wojskowych ekspozyturze krakowskiej w drodze rozrachunku. P. Krzyżanowski sprostował mylne pogłoski o przymusowej komasacyi gruntów w gminach zdemolowanych, wyraził jednak przekonanie, że komasacya ta będzie dobrowolnie przeprowadzoną. Wkońcu na wniosek hr. W. Mycielskiego uchwalono zakupić obligacye polskiej pożyczki za sumę około 100.000 K, a to w drodze zamiany austryackiej pożyczki wojennej po jej zlombardowaniu.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Dnia 24, 25, 26 i 27 będzie wykładać dr Feliks Koneczny „O różnicach kulturalnych w Słowiańszczyźnie". Odczyty te odbywać się będą w sali Kopernika w Collegium novum.

SĄD PUŁKOWY W KRAKOWIE. Rozporządzeniem D. G. O. utworzony został sąd pułkowy, mieszczący się w koszarach przy ul. Sobieskiego. Kompetencyi tego sądu ulegają żołnierze do sierżanta włącznie (z wyłączeniem podchorążych) w sprawach karnych o przestępstwa, pociągające za sobą areszt do 6 miesięcy lub karę grzywny. Wyłączone z kompetencyi tego sądu są sprawy o przestępstwa popełnione przez żołnierzy razem z cywilnymi. Komplet sądu składa się z 3 członków: przewodniczącego sędziego pułkowego lub jego zastępcy i dwóch asesorów. Dla sierżantów i szarż równorzędnych są asesorami sierżanci lub równorzędni, dla podoficerów pozostałych dwaj podofic., dla starszych żołnierzy podoficer i st. żołnierz, dla szeregowców podoficer i szeregowiec. Skład sądu jest następujący: sędzia pułkowy major Karol Jakesch, zastępca rotmistrz Zygmunt de Barbaro, oficer sądowy rotmistrz Aleksander Kościcki. Asesorowie będą wyznaczeni przez oddziały.

ZE SPORTU ZIMOWEGO. Celem ożywienia ruchu narciarskiego na obszarze Zakopanego i Tatr, otwiera Tatrzańskie Tow. narciarzy w Zakopanem, sekretaryat przy ul. Krupówki 55 (firma L. Faden), gdzie umieszczoną jest również tablica z ogłoszeniami przedsięwzięć sportowych, jakoto: kursów, wycieczek, zawodów itp.

W oknie sekretaryatu krakowskiego, ul. Jagiellońska 11 (biura Wł. Grabowskiego) wywieszane będą codziennie wiadomości o stanie temperatury i śniegu w Zakopanem.

DZIECKO WOJENNE. Mały Staś, syn notorycznego inteligenta, a więc człowieka, który podczas wojny zarabiał zaledwie na kawę i chleb kartkowy, ujrzał na stole osełkę masła. Pyta więc zadziwiony swoją matuchnę: -- Mamusiu, co to jest? — Masło. -- Co to jest masło? — Tłuszcz... Tym smaruje się chlebek. -- Po co? — E, nudny jesteś... Smaruje się, żeby jeść... -- To, proszę mamy — masło można jeść?

Z kraju.

SIŁY NAUCZYCIELSKIE DLA WIELKOPOLSKI. Towarzystwo obrony zachodnich kresów Polski (Wielkopolan) w Krakowie ogłosiło w dziennikach, upoważnione do tego przez Komisyę szkolną Naczelnej Rady ludowej w Poznaniu, odezwę, aby zamierzający po rozpisaniu konkursów ubiegać się w drodze urzędowej o posady kierownicze i nauczycielskie w gimnazyach w Wielkopolsce, zechcieli dla celów oryentacyjnych zgłaszać już teraz kandydatury swe z dołączeniem ważniejszych dat służbowych. Do dnia 19 bm. wpłynęło 154 zgłoszeń, a w szczególności zgłosiło się 14 dyrektorów, 113 profesorów, nauczycieli i egzaminowanych zastępców nauczycieli gimnazyalnych, reszta składa się z kandydatów będących w trakcie egzaminu. Pomiędzy zgłoszeniami jest 10 kobiet. — Wszystkie grupy zawodowe mają przedstawicieli. Zgłaszają się na ogół bardzo dobre siły nauczycielskie, ożywione gorącem pragnieniem pracowania w Wielkopolsce i sąsiednich dzielnicach kresowych wśród wzorowo zorganizowanego społeczeństwa. Dalsze listowne zgłoszenia przyjmuje prezes Tow. obrony zachodnich kresów Fr. Sal. [illegible], Kraków, ul. Łobzowska 29, ustne zgłoszenia przyjmuje się w biurze Towarzystwa, które urzęduje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego sala nr 32, od godziny 6—8 wieczorem.

BUNT WIĘŹNIÓW WE LWOWIE. Dnia 19 bm. o godzinie 5 popołudniu 50 policyantów prowadziło z kąpieli 140 więźniów do aresztów przy ul. Batorego. W drodze na ulicy Pańskiej na dany znak przez jednego z więźniów prowadzeni, korzystając z ciemności, próbowali wywołać zamieszanie, by w ten sposób ułatwić sobie ucieczkę. Ponieważ fortel ten nie udał się, przeto część więźniów rzuciła się na policyantów, chcąc ich rozbroić. Wobec tego żołnierze zrobili użytek z broni palnej. **Jeden więzień został zabity, a drugi ciężko ranny. Zginął też na miejscu żołnierz Martyniec,** trafiony kulą w piersi. Strzały osiągnęły skutek, zbuntowani więźniowie zaniechali planów ucieczki. Tylko energicznemu wystąpieniu policyi zawdzięczać możemy, że nie powtórzą się rabunki, jakich byliśmy świadkami z końcem listopada z. r.

BIEDNY PASKARZ. Ze Lwowa donoszą: Ewakuowany ze Stanisławowa kupiec Berl Schussheim przywiózł do Lwowa z Wiednia, Oświęcimia i Chrzanowa znaczne zapasy materyałów, mianowicie: 390 metrów materyi jedwabnej różnych kolorów w wielu kawałkach, 265 metrów sukna również rozmaitych gatunków i 755 metrów gazy w 3 paczkach. Towary te wykryło Biuro zwalczania lichwy na dworcu kolejowym, gdzie Schussheim jako ewakuowany i „bardzo biedny" otrzymał za pozwoleniem dyrekcyi kolei wolne mieszkanie. Interesowany tłomaczy się tem, że towary te sprowadził jako kupiec i chciał je zawieźć do Stanisławowa, co jednak w obecnych warunkach nie może być usprawiedliwieniem.

GWAŁTY UKRAIŃSKIE W TARNOPOLU. „Gazeta Lwowska" donosi: Rabunki i kradzieże ustawicznie powtarzają się w Tarnopolu. Np. w czasie poboru w styczniu br. nowozaciężni napadli tłumnie dzielnicę żydowską, rabując towary, a przedewszystkiem alkohol. Milicya żydowska użyła broni, aby odpędzić tłum rabusiów wojskowych. Żołdactwo dopadło oficera milicyi żydowskiej Vlanera i pobiło go do krwi. Tensam los spotkał też kilku milicyantów żydowskich. Zajście to wywołało dysonans między władzami ukr. a żydami, a rozwiązano ostatecznie milicyę żydowską. Stosunek korpusu oficerskiego i żołnierzy do ludności jest wrogi. Co chwila kogoś aresztuje się, prowadzi demonstracyjnie przez miasto, oficerowie na ulicach i w lokalach grożą rewolwerami. Szczególniej osławiony w Tarnopolu porucznik technicznego oddziału Strokonow, który pod hasłem „wywieszać Polaków" dopuszcza się okrucieństw.

NOWY SĄCZ, 19 lutego. (Za wojskiem i skarbem polskim. — Nowe czasopismo. -- Na zagrożone kresy). Z inicyatywy komisarza P. K. R. powiatu nowosądeckiego Piątkowskiego i przy jego czynnym udziale, rozwinięta po gminach propaganda za wojskiem i skarbem polskim, wydaje wspaniałe rezultaty. Wszystkie te gminy wiejskie, które w poprzednim tygodniu niedostawiły do ogłoszonego przeglądu poborowych, lub ociągały się — w tygodniu ostatnim wykonały w zupełności nietylko obowiązek, ale i czyn patryotyczny. Wynik okazał się w cyfrze około tysiąca rekruta, uznanego przy przeglądzie za „zdolnych".

Wynik co do skarbowości państwowej okazał się w subskrypcyach włościańskich w tow. asekuracyjnem „Wisła" na przeszło milion koron, w gotówce wpłaconych.

Do subskrypcyi nawołują też nietylko liczne odezwy komisarza P. K. R. Piątkowskiego, lecz także przez tegoż rozpoczęte wydawnictwo powiatowego „Dziennika rozporządzeń". Nr 1 ukazał się 10 bm. „Dziennik rozporządzeń" wychodzić będzie trzy razy w miesiącu, co dziesięć dni, tj. każdego 1, 11 i 21-go. Prenumerata przez zwierzchności gminne i publiczne urzędy obowiązkowa. Straże ziemskie otrzymywać będą pismo bezpłatnie. Przez wydawanie tego pisma zarządzoną i uproszczoną będzie praca urzędów administracyjno-politycznych w rozsyłaniu okólników i poleceń, no i oczywiście zaoszczędzony będzie dziś tak drogi papier.

Równocześnie ludowe towarzystwo asekuracyjne „Wisła" rozpoczęło wydawanie własnego organu pod tym samym tytułem, gdzie prócz spraw asekuracyjnych, podaje się wiadomości z świata, kraju i miasta.

Dzienniczek „Wisły" ma i tą dobrą stronę obecnie, że silnie propaguje w sferach włościańskich polską pożyczkę państwową. W najbliższych dniach ma się pojawić pisemko wyłącznie żołnierskie pod tytułem „Strzelec podhalański".

Tutejsza załoga, z której dość często czerpie się, jak z potężnego zbiornika, w tych dniach wydzieliła znowu na front kresów wschodnich pokaźny oddział, jako uzupełnienie do I baonu 1 p. strzelców podh., oraz również większy oddział wysłano w okolice Krynicy, Muszyny i Tylicza, gdzie zbolszewiczone bandy wojsk czeskich coraz częściej zaczynają przekraczać granicę i urządzać napady rabunkowe na spokojną ludność, w większej części narodowości ruskiej.

Przy tej sposobności nie można pominąć pytania, czy w podobnym wypadku „bracia" Ukraińcy uczyniliby to samo?

ZAWIESZENIE „MONITORA LWOWSKIEGO". — Natychmiast po ukazaniu się pierwszego numeru został „Monitor Lwowski" zawieszony za nadużywanie tytułu „Monitora" urzędowego, za atak na wojskowe oddziały kobiece, tudzież za obelżywe wiersze na Rusinów.

WOLNOŚĆ PRASY W KOŁOMYI. „Gazecie kołomyjskiej" zakazały władze ruskie drukowania więcej jak 500 egzemplarzy.

UJĘCIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW. Z Łodzi donoszą: Przed dwoma miesiącami komendant 4 brygady policyi kryminalnej p. Danielewski otrzymał wiadomość, że w Łodzi i okolicy kursują w znacznej ilości banknoty 50 markowe polskie. Wskutek jego rozporządzenia, wszczęto potajemne dochodzenie, wynikiem czego okazało się, że fabryka falsyfikatów znajdowała się przy ul. Pustej nr. 5, lecz stąd przewieziona została w inne miejsce. Po mozolnych trudach udało się ustalić nazwiska fałszerzy. Czując, że sprawę wykryto, zamierzali oni czmychnąć z Łodzi, lecz tuż przed wyjazdem komisarz Danielewski zdołał ich aresztować. Przyciśnięci do muru, wskazali miejsce, w którem znaleziono tłocznię.

Idąc za śladem, aresztowano w nocy na 16 bm. w Rudnikach pod Częstochową, dwóch wspólników — Jaskółkowskiego, pomocnika naczelnika stacyi Rudniki i handlarza Nowaka, u których przy rewizyi znaleziono w skrzynkach i piwnicach arkusze gotowych banknotów 50 markowych, jeszcze nie porozcinanych, jak również pojedyncze banknoty 50-markowe, gotowe do wymiany, na ogólną sumę przeszło ćwierć miliona marek. Między aresztowanymi znajduje się niejaki Kulbski, funkcyonaryusz rady robotniczej w Łodzi, zajęty przy wypłatach zapomóg dla bezrobotnych, jak również niejaka Wolska, kasyerka w komitecie dla bezrobotnych: oboje mieli znaczną ilość falsyfikatów. Policya kryminalna prowadzi dalsze śledztwo.

Falsyfikaty różnią się od prawdziwych tem, że kreski obramowania są szerzej rozstawione, niż u prawdziwych.

WILSON W EUROPIE. — UROCZYSTOŚCI SEJMOWE w KINOTEATRZE »SZTUKA«. — Fragmenty otwarcia pierwszego polskiego Sejmu. — Naczelnik państwa Piłsudski. — Prezydent Paderewski. — Misye zagraniczne. — Posłowie Korfanty, Clemenceau, Foch i inni.

TRYUMF KOALICYI. senzacyjny cykl aktualności francuskich firmy Gaumonta, które dyrekcya „SZTUKI" zdążyła uzyskać dla Krakowa

WILSON W EUROPIE

Przyjazd eskadry amerykańskiej. Powitanie przez wszystkie wojska koalicyjne i polskie wraz z jen. Hallerem. Tryumfalny wjazd do Paryża. Uczestnicy kongresu pokojowego. Entuzyazm tłumów na Place de la concorde. Wilson w życiu prywatnem. Ponadto dopełnia programu prześliczne arcydzieło włoskiej wytwórni dramat towarzyski „Burza życia" ze słynną tragiczką włoską Fabienne Fabrege w roli naczelnej.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO
W sobotę, 22 bm.: (Nowość) „Krąg interesów" Jacinta Benavente.

REPERTOAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO
W sobotę, 22 bm. popołudniu: Dla młodzieży szk. „Laleczka z saskiej porcelany"; wieczorem: „Oj mężczyźni, mężczyźni".

ZMARLI.
Stanisław Jezierski, adwokat przysięgły, wybitny działacz społeczny z Rusi, zmarł onegdaj w Warszawie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.